Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 95 | Kraków, środa 27 kwietnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zwycięstwo socjalistów w Austrji i Wiedniu

Niedzielne wybory miały zadecydować, czy w Wiedniu pozostanie u steru zarządu miasta dotychczasowa większość socjalistyczna, zaś w Austrji czy dotychczasowa większość chrześcijańsko-socjalno-wszechniemiecka w Zgromadzeniu narodowem zdoła się tak wzmocnić, aby miała kwalifikowaną większość, która umożliwiłaby jej przeprowadzenie zmian w konstytucji.

Dotychczasowy stosunek mandatów był następujący:

w Zgromadzeniu narodowem:

chrześc.-socjalni	82 mandaty
socjaliści	68 mandatów
wszechniemcy	10 mandatów
Związek chłopski	5 mandatów
razem	165 mandatów

W WIEDEŃSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

socjaliści	78
chrześc.-soc.	41
sjoniści	1
razem	120

Chodziło więc w Austrji, aby partje mieszczańskie, które utworzyły wspólny front „antymarksowski", uzyskały 106 mandatów. Tymczasem wedle dotychcazswych wyników uzyskały tylko 85 mandatów, czyli że **nietylko nie zdobyły kwalifikowanej większości, ale straciły z dotychczasowego stanu posiadania** (82+10=92) **7 mandatów.**

Natomiast **socjaliści wedle dotychczasowych obliczeń nietylko utrzymali swój stan posiadania, ale zdobyli nowe 4** mandaty, wobec czego będą mogli jeszcze skuteczniej niż dotąd udaremniać plany reakcyjne listy „antymarksowskiej".

Wybory do Rady m. Wiednia, która jest równocześnie sejmem krajowym, **większość socjalistyczna pozostała niezachwianą.** Nastąpiło tylko przesunięcie o tyle, że sjoniści stracili swój mandat na rzecz socjalistów, którzy ze swej strony stracili jeden mandat na rzecz chrześcijansko-socjalnych. Socjaliści zatrzymują nadal większość dwóch trzecich i będą dalej w stanie prowadzić dotychczasową swą politykę finansową, w pierwszym rzędzie budowę domów gminnych.

* * *

Socjaliści zyskali 4 mandaty

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyły się w całej Austrji wybory do Zgromadzenia narodowego i do sejmów krajowych oraz do Rady miejskiej w Wiedniu. Do godziny 22 w nocy z niedzieli na poniedziałek nie były znane jeszcze wyniki głosowań w Wiedniu ani w większości okręgów prowincjonalnych. Wybory miały wszędzie **przebieg spokojny**, nie przyszło do żadnych wykroczeń. Udział wyborców w Wiedniu był **o wiele większy** niż przy wyborach poprzednich, a mianowicie głosowało o 130.000 wyborców więcej. Z częściowych wyników znane są jedynie wyniki z Wiener Neustadt. Stronnictwa mieszczańskie uzyskały tam przyrost głosów. Naogół sądzą, że **straty i nadwyżki poszczególnych stronnictw wyrównują się i że w ugrupowaniu stronnictw nie zajdą żadne większe zmiany.**

Częściowe wyniki wyborów są następujące: W Vorarlberg partje mieszczańskie uzyskały 3 mandaty, socjaliści 1. W Salcburgu mieście partje mieszczańskie uzyskały 13.856 głosów, socjaliści 8.971 głosów. W Insbrucku mieście partje mieszczańskie 17.862 głosy, socjaliści 13.216. W Insbruck okolicy partje mieszczańskie 27.914, socjaliści 8.627. W Muhlviertel partje mieszczańskie zyskały 60.081 głosów, socjal-demokraci 13.020, Landbund 4.970, zwolennicy Udego 1.132, komuniści 62. W Lincu wybory do gminy: socjaliści 33.837, mieszczańskie partje 30.192, komuniści 226. Wobec tego **socjaliści mają 32 mandaty (dawniej 30)**, mieszczańskie partje 28 (dotychczas 30). W Tyrolu mieszczańskie partje 128.949, socjaliści 38.788.

Ogólne wyniki w Wiedniu nie są jeszcze znane. Można jednak zanotować **przyrost głosów socjalistycznych.** Ugrupowania w Radzie gminnej Wiednia prawdopodobnie nie ulegną zmianie. Do zgromadzenia narodowego **socjaliści zdobędą prawdopodobnie 2 mandaty.** Żydowcy narodowcy (sjoniści) stracili jedyny mandat, jaki mieli w Radzie miejskiej.

PRZESUNIĘCIE NA KORZYŚĆ SOCJALISTÓW

Wiedeń, 2[illegible] kwietnia (PAT). Dzienniki poniedziałkowe stwierdzają, że wynik wyborów do Zgromadzenia narodowego wywoła tylko **nieznaczne zmiany** w ugrupowaniu stronnictw. **W Wiedniu zyskali socjaliści dwa nowe mandaty** tak, że miasto Wiedeń, które rozporządza 45 mandatami, reprezentowane będzie przez 29 socjalnych demokratów. Na prowincji nie nastąpiły **żadne ważniejsze zmiany**, dzienniki konstatują tylko **przyrost głosów socjalistycznych.** Przy wyborach do wiedeńskiej Rady miejskiej zyskali socjalni demokraci 1 mandat kosztem narodowca żydowskiego, stracili jeden mandat na rzecz chrześcijańsko - socjalnych. Wobec tego pozostanie stosunek stronnictw w nowej Radzie miejskiej niezmieniony, mianowicie 78 socjalnych demokratów i 42 zjednoczonej opozycji mieszczańskiej.

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Wyniki wyborów do Zgromadzenia narodowego: partje mieszczańskie (chrześć. - socjalni i niemiecko - narodowi) otrzymali 79 mandatów, **socjaliści 67**, Landbund 6. Trzynaście mandatów obsadzonych będzie z głosów pozostałych. Wedle doniesień dzienników wieczornych po rozdziale mandatów, wynikających z głosów resztujących otrzymają prawdopodobnie: partje mieszczańskie 85 mandatów, **socjaliści 72**, Landbund 8. **Mieszczańskie partje tracą wobec tego 7 mandatów, socjaliści zyskują 4** a Landbund zyskuje 3.

P. Bartel o podwyżce płac urzędniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 kwietnia.

W prasie warszawskiej wicepremjer Bartel podaje, iż w rozmowach z **różnemi** delegacjami funkcjonarjuszów uznał był wprawdzie za **niemożliwe półść na ruchomą mnożną, ale rząd uznaje konieczność podwyższenia płac urzędników.**

Co do terminu, w którym ta podwyżka nastąpi i co do oznaczenia procentu podwyżki, to zależy wszystko od warunków, w jakich państwo **znajdzie** się w najbliższych miesiącach. — W szczególności chodzi o to, czy **przyjmiemy pożyczkę zagraniczną** lub, czy waluta będzie ustalona tak, iż nie jej nie będzie zagrażało, lub czy **urodzaje dopiszą**, lub wreszcie czy wpływy podatkowe w ciągu najbliższych paru miesięcy okażą się normalne. Każde z tych zagadnień będzie rozstrzygnięte zapewne **do lipca.** Co do wysokości podwyżki p. Bartel nic konkretnego nie może oznaczyć; zależy to tak samo od wyłuszczonych poprzednio warunków. P. Bartel wyraża zdanie — jako swój pogląd osobisty — że podwyżka kilkoprocentowa nie byłaby celowa. — Przypuszcza, że **podniesienie wynoszące 25 proc. obecnych wynagrodzeń urzędników**, byłoby dopiero prawdziwą dla nich pomocą.

W związku z tą enuncjacją p. Bartla, korespondent Wasz dowiaduje się, że w rządzie omawiana jest **kwestja zwołania sesji sejmowej.** Na sesji tej byłyby złożone odpowiednie wnioski rządowe w sprawie kredytów dodatkowych na powyższe cele, **których to kredytów** obecny budżet wcale nie przewidywał. Podwyżka dla urzędników w tej wysokości, w której ją zapowiedział p. Bartel, wyniosłaby **ponad 20 miljonów złotych miesięcznie.**

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Prochy Juljusza Słowackiego spoczną na Wawelu w dniu 10 czerwca

Termin złożenia prochów Juljusza Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej oznaczony został definitywnie na dzień 10 czerwca br. Przedtem zwłoki wieszcza sprowadzone być mają do stolicy i wystawione na widok publiczny w katedrze św. Jana tak, aby ludność Warszawy mogła oddać hołd prochom Jego. Marszałek Piłsudski wystosował do ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy pismo z podziękowaniem za otwarcie podziemi katedry wawelskiej dla trumny wieszcza, przyczem miał się zgodzić na postawione w liście ks. arcybiskupa Sapiehy życzenie, aby trumna Juljusza Słowackiego była ostatnią z pocztu sławnych Polaków, która spocznie na Wawelu.

Wbrew doniesieniom poprzednim, nie jest dotąd zdecydowane, czy zwłoki Juljusza Słowackiego przywiezione będą do Polski drogą morską czy też lądową. Za przywiezieniem zwłok okrętem przemawia wzgląd na ducha poezji wielkiego tułacza. Jednakże czynione są starania ze strony rządu czeskiego, aby zwłoki wiezione były koleją, a to dlatego, że Czesi chcą w Pradze oddać hołd cieniom wieszcza.

Polska a Francja

Wywiad z tow. posłem drem Liebermanem

— Jaki był cel podróży parlamentarzystów polskich do Francji?

— Celem naszej podróży było bezpośrednie zetknięcie się z ludnością francuską, bo o ile chodzi o oficjalnych przedstawicieli Francji, to kontakt z nimi utrzymuje rząd i jego przedstawiciele zagranicą. Chcieliśmy przekonać się sami o tem, jakie nastroje panują wśród ludności we Francji, tej najpotężniejszej naszej sojuszniczki, której posunięcia na arenie międzynarodowej mają dla nas rozstrzygające znaczenie. Zwiedziliśmy dwukrotnie Paryż a prócz tego 26 miast, nie licząc pomniejszych osad. Zetknęliśmy się z przedstawicielami wszystkich warstw, a rozmowy jakie prowadziliśmy z nimi, nacechowane były obustronnem zaufaniem i wielką serdecznością.

— Jakie wrażenie pozostawiły owe rozmowy?

— Przekonaliśmy się, że we Francji w żywiołowy niemal sposób pragną pokoju i pogłębienia polityki pokojowej. Z tego punktu widzenia patrzą wszyscy Francuzi na nasze państwo. Jestli Polska czynnikiem pokoju w Europie, czy też elementem podniecenia i czy nie podsyca zamierzeń tych polityków w Europie, którzy zamącić chcą spokój i sprowadzić nowe zamieszanie.

Przekonaliśmy się naocznie, że Francja niesłychanie wycierpiała i dotąd jeszcze cierpi od skutków wojny, jakkolwiek odbudowa kraju w znacznej mierze już znacznie postąpiła. Naród francuski dokonał cudów bohaterstwa w wojnie światowej, niemniej jednak wstrząs umysłów i dusz, którego doznał wskutek inwazji nieprzyjacielskiej, jeszcze nie przeminął i dlatego we Francji każda możliwość zawikłań wojennych, wszystkich do głębi porusza. Z rozmów przez nas przeprowadzonych wynika, że opinja francuska co do Polski nie miała bynajmniej tej pewności, iż przyjętą na jest również pokojową polityką.

Z różnych stron zapytywano mnie o to, żądano wyjaśnień, zapytywano o nasze zbrojenia, o nasze zamiary względem Rosji, Ukrainy i t. p. Odetchnęli z widoczną ulgą gdy usłyszeli odemnie zapewnienie, że w Polsce nikt nie myśli o wojnie, nie chce jej, i że przeciwnie pragniemy, tak jak Francja, poświęcić się wyłącznie pracy pokojowej nad odbudową kraju, nad dźwignięciem mas pracujących z nędzy powojennej. Przykład ten wskazuje na to, że praca naszych dyplomatycznych przedstawicieli nie jest bynajmniej wystarczającą, by ugruntować zagranicą sprawiedliwą i dobrą opinję o Polsce.

— Czy delegacja weszła w styczność z emigracją polską?

— Owszem. Dużo czasu poświęciliśmy na zwiedzanie środowisk emigracji, która w swojej wielkiej masie jest robotniczą. Zwiedziliśmy wszystkie miasta, miasteczka i osady fabryczne, w których robotnicy nasi pracują w większej liczbie. Odwiedzaliśmy ich w mieszkaniach, mówiliśmy z polskiemi dziećmi, konferowaliśmy z przedstawicielami polskiej prasy emigracyjnej, która jest liczna. Przemawiałem na polskich wiecach robotniczych wraz z tow. senatorem Posnerem. Przyjmowaliśmy przygotowane dla nas memorjały w sprawie żądań emigracji. Ogółem pracuje około 600 tysięcy robotników polskich we Francji. Spotykałem wśród nich robotników z Przemyśla, Sanoka i Krakowa. W ogólności zarabiają nieźle i wyrażają zadowolenie z powodu zgodnego współżycia z francuskimi towarzyszami. Jest jednak i tam bezrobocie i bynajmniej niemała liczba naszych uchodźców dotknięta została skutkami bezrobocia. Ci oczywiście pragną jak najszybszego powrotu do Polski i o ułatwienie tego powrotu bardzo nas prosili.

— Czy towarzysze, którzy uczestniczyli w delegacji parlamentarnej zetknęli się z socjalistami francuskimi?

— Miało to bardzo często miejsce, gdyż zarząd miast, któreśmy zwiedzali, po największej części jest w rękach socjalistów. Na 26 miast, w których byliśmy przyjmowani, 18 jest w ręku socjalistów. W nich też, każdym razem witał nas burmistrz socjalista i przyjmowała rada miejska, złożona w większości z socjalistów.

— Ile jest prawdy na tem, że komuniści demonstrowali przeciw polskiej delegacji?

— Otóż mogę zapewnić, że jest to wymysłem. Wszędzie nas przyjmowano bardzo serdecznie i okazale. W niektórych miastach jak n. p. w Cahors, którego burmistrzem jest jeden z najwybitniejszych mężów stanu francuskich, b. minister senator de Monzie, tysiące publiczności nieraz w ulewnym deszczu oczekiwało naszego przybycia, entuzjastycznie nas aklamując. Jedyny znak życia dali komuniści w Lyonie, a to podczas przyjęcia, które zgotował nam uniwersytet z rektorem na czele w wielkiej auli. Wówczas to, po przemówieniu rektora i przedstawiciela naszej delegacji, grupka studentów w liczbie około 15-tu wydała okrzyk: Żądamy amnestji w Polsce! poczem bez jakiejkolwiek interwencji demonstranci się uciszyli i uroczystość spokojnie się zakończyła.

— Jakie wedle Waszego przypuszczenia będą następstwa tej wizyty?

— W jesieni mają przybyć do Polski przedstawiciele parlamentu francuskiego w większej liczbie, co nam zapowiedzieli. Zacieśniliśmy silnie węzły łączące Polskę z Francją. Osobiście poznałem wielu wybitnych Francuzów oraz przedstawicieli socjalizmu francuskiego z różnych stron tego pięknego kraju. Wglądnęliśmy głębiej, aniżeli to się zdarza w zwyczajnej podróży — w życie Francji.

Od mojej młodości znam Francję, jednak w czasie ostatniej podróży poznałem wiele nowych i ciekawych rzeczy, które przedtem były może dla mnie niedostępne i nieznane. To zbliżenie się parlamentów obu państw może tylko przyczynić się do wzmocnienia demokracji i pokoju europejskiego. Francja i Polska stanowią w Europie blok 70 miljonów ludności. W obecnych zadrażnionych stosunkach międzynarodowych, dobrze jest, iż zarówno w jednym, jak i drugim kraju, jak wreszcie w Europie w ogólności, opinja publiczna uświadomi sobie wielką rolę, jaką ten blok odegra i odegrać musi w ugruntowaniu pokoju światowego. Świadomość ta nakłada na Francję wielkie obowiązki wobec naszego kraju a z drugiej strony demokracja polska czerpie otuchę dla swej przyszłości w tym niezaprzeczonym i pocieszającym fakcie, że demokratyczna Francja z nią się w całej pełni solidaryzuje. Tę naukę każdy, kto sprawiedliwie a trzeźwo patrzy na rzecz, wynieść musiał z entuzjastycznego przyjęcia, które francuskie społeczeństwo zgotowało polskiej delegacji parlamentarnej.

TEN

Kamień nieszczęścia

13

Była to jej tajemnica, której nie powierzała najlepszym swoim kochankom ani najobojętniejszym na piękność żołnierzom. I nie zdarzyło się, aby kiedy tracił ją Wicek kułakiem, proponując: „chodź ze mną!". Ale raz spotkali się przy płaskim kamieniu na Szambelance, — i spotkanie to miało dla nich groźne następstwa.

Był pogodny, rozmarzający wieczór, wiosenny. Kaśka spotkała na Królewskiej ulicy kilkunastoletniego panicza, czekającego na końce późnych nieszporów przed katedrą. Nudziło mu się wiadć w przepełnionym kościele i wyszedł na pobliski skwer przed trynitarską bramę. Od strony Podwala istniały wówczas przy katedrze kamienne schody rozpoczynające się przy figurze Matki Boskiej i prowadzące na wylot ulicy Królewskiej, niższej w tem miejscu od poziomu katedry i skweru o kilka łokci. Schody te były raz załamane pod kątem prostym i miały złą opinję. Może dlatego zostały zniesione. Ton temu miejscu nadawała figura Panny Marji, postawiona dawno przez jezuitów czy też ich cywilnych poddanych, i czasami oświetlana przez nich. Nikt z znawców, nawet żebracy nie modlili się przed tą figurą. Było wiadomo zgóry, że modlitwa będzie wysłuchana, ale stanie się wprost przeciwnie, niż prosił petent. A na kamiennych schodach pan z Firleja zabił raz księdza, coprawda jezuitę. Idąc z sąsiedniego pałacu biskupiego, z ulicy Podwale lub Misjonarskiej, lepiej było okrążać podmurowanie skweru aż do końca przeciwległego klasztoru jezuitów, niż wejść przed katedrę temi schodami. Jakaś sympatyczna nić zdarzeń wiązała cały plac przed czterema grubemi kolumnami kościelnego portyku, z jednej strony — z figurą i schodami na Królewską ulicę, z drugiej zaś — z zakrystjami katedry. Zwłaszcza z większą salą, raczej presbiterjum, gdzie spowiadano od wieków wybranych z tłumu, jakby powiedziano w jadłodajni: „lepszych gości". Sala ta jest prawie okrągła, przykryta niewysokiem sklepieniem, na którem wymalowano Boga Ojca wśród nieba i aniołów, gniewnego i szybkiego w karzącym ruchu. Na lewo od wejścia z właściwej zakrystji stoi do dziś, zdaje się, konfesjonał, a na wprost drzwi długi stół, pokryty zielonem suknem który został tu przeniesiony z Trybunału i posiada wypalony znak czarciej dłoni na blacie, znak, świadczący, że sprawiedliwość djabelska lepszą była od sprawiedliwości ludzkiej w lubelskim trybunale. Poświadcza to i śmiertelny wróg djabła — Chrystus, wiszący na czarnym wielkim krucyfiksie w okratowanej kaplicy w lewej nawie kościoła. Ukrzyżowany odwrócił głowę, patrząc z nad sędziowskiego stołu na nikczemność przekupnych sędziów. Za to kazali go wynieść do kościoła; każdy winien znać swoje miejsce. Dziś kaplica z cudownym Chrystusem służy za „ślubną". Dziwne przeznaczenie! Patrzeć na wiarołomstwo sędziów, a następnie na wiarołomne przysięgi „oblubieńców" — to prawdziwa Golgota.

Okrągła sala presbiterjalna jest również cudowna. Nie dlatego, że stół w niej jeszcze krzyż, zrobiony z drzewa, pod którym spał Leszek Czarny przed wyprawą na Jadźwingów nadbużańskich i tam miał w czasie snu zwiastowanie zwycięstwa. Cud tego drzewa jest wątpliwy. Rosło ono na górce, zwanej dziś Starą Parą i nie potrafiło obronić kościoła farnego przed zburzeniem, ani miejsca swego pochodzenia przed zalewem żydowstwa i świętokradztwa. Ale presbiterjum ma w ścianach swoich posłuszne duchy, zaklęte tam przez jezuitów. Z fizycznego punktu widzenia sprawa ta jeszcze nie jest wyjaśnioną, natomiast można się domyśleć, że duchy te pełniły nikczemną i zbrodniczą służbę, która była powodem tysięcznych nieszczęść, zbrodni i zysków jezuickich. Każde słowo, wypowiedziane szeptem przy konfesjonale — powtarza głośniej przeciwległa ściana. Zapewne dlatego w pamięci legend i historji łączy się ten straszny konfesjonał z placem przedkatedralnym, gdzie mąż zabijał żonę, pan dusił księdza, a syn wyrzekał się matki.

Przechodząc koło figury Matki Boskiej przy kamiennych schodach Kaśka odezwała się półszeptem do chłopca, który siedział na drewnianej ławie i słuchał rozgłośnej muzyki organów katedralnych:

— Pójdź ze mną, miły chłopczyku!

Panicz zdumiał się.

— Dokąd mam iść? — zapytał, nie zrozumiawszy propozycji.

— Ja zaprowadzę, — przymilała się dziewczyna, — kochać się będziemy, całować..

(Ciąg dalszy nastąpi).



KONSTANTY BALMONT
najznakomitszy współczesny poeta rosyjski, żyjący obecnie na emigracji, w dniu 22 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego. W dzisiejszym numerze „Naprzodu" zamieszczamy wiersz Balmonta w przekładzie polskim.



GUSTAW SENGALS
nowy prezydent Łotwy.

Tokio, 25 kwietnia (PAT). Przesilenie finansowe w Japonji przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zostało zamkniętych 29 banków, których depozyty wynoszą 8 miljardów jenów. Cały handel jest zupełnie unieruchomiony. Ministerstwo skarbu zapowiedziało wniesienie projektu ustawy zakazującej dalszego sztucznego podpierania spadającej waluty japońskiej oraz zakazującej wywozu złota z Japonji.

Tokio, 25 kwietnia (PAT). Zamknięcie banku Formozy wywołało **strajk generalny**. Moratorjum, które miało ważność także dla kolonji z wyjątkiem Formozy, spowodowało poważne przeszkody w życiu gospodarczem. Banki starają się wszelkiemi środkami złagodzić skutki moratorjum dla handlu i przemysłu.

„Narodowa świnia"

Agrarjusze niemieccy, występując przeciw zawarciu traktatu handlowego z Polską, walczą głównie argumentem konieczności obrony niemieckiej produkcji rolniczej przeciw zalewowi przez polskie produkty rolne. Argument ten nazwano obroną **„narodowej świni"**, gdyż agrarjusze głównie obawiają się przywozu z Polski świń i mięsa. Ostatni raz sprawa ta była na porządku dziennym obrad pruskiej Rady stanu, gdzie przedstawiciel agrarjuszy hr. Keyserling wskazał na „niebezpieczeństwa, które spadną na rolnictwo niemieckie wskutek wzmożonego przywozu świń i bydła z Polski". Interpelanta uspokojono odpowiedzią, że rząd Rzeszy przy podjęciu przerwanych obecnie rokowań przyrzeka uwzględnić interesy rodzimego rolnictwa".

Z tego przyrzeczenia można wnioskować, że rokowania polsko - niemieckie, gdy nareszcie zostaną znów podjęte, spotkają się z nowemi ze strony Niemiec utrudnieniami wbrew temu, że — jak się zdawało — sprawa przywozu świń i bydła jest już jakby załatwiona. W połowie bowiem stycznia br. główny delegat niemiecki do rokowań z Polską, sekretarz stanu Lewald oświadczył przedstawicielom przedsiębiorstw mięsnych, że ze strony Niemiec przyznano już Polsce, stosownie do jej życzenia, przywóz większego kontyngentu zabitych świń do niemieckiego Górnego Śląska dla tamtejszych fabryk przetworów mięsnych. Lewald wyraźnie wtedy podkreślił, że zgoda Niemiec na przywóz kontyngentu mięsa jest dowodem, że wpływy agrarjuszy nie oddziaływują na swobodę postępowania delegacji niemieckiej.

Tak stały rzeczy w połowie stycznia. Dnia 20 stycznia Związek rolników wystosował do rządu pismo z protestem przeciw oświadczeniu Lewalda, żądając zasadniczo, aby przy podjęciu rokowań z Polską nie robiono żadnych ustępstw, zaś cło na świnie i mięso tak ustalić, aby nie było niższe od cła ustalonego w traktacie handlowym niemiecko-szwedzkim. Jeżeli agrarjuszom uda się zmusić rząd do zastosowania wobec świń z Polski tej samej stawki co wobec świń ze Szwecji (16 marek od 100 kg. żywej wagi), wywoła to olbrzymie podrożenie stopy życiowej w Niemczech i w wysokim stopniu utrudni porozumienie z Polską.

Jak obecnie sprawy stoją, zdaje się, że agrarjusze zwyciężą, a wtedy o pomyślnym biegu rokowań niema co myśleć. „Narodowa świnia" spowoduje dalsze trwanie wojny celnej między obома państwami.

Katastrofa finansowa w Japonji

Nie jest to w dzisiejszych czasach nic nowego, że jakiś kraj popada w kłopoty a nawet przesilenie gospodarcze. Takie przesilenia należą do zwykłego repertuaru gospodarki kapitalistycznej. Statystyka rejestruje też dotąd około 60 państw większych i mniejszych, które przebyły takie przesilenia. To, co teraz odbywa się w Japonji, jest jednak jednem z największych przesileń, jakie dotąd notowano, co wynika choćby z tego, że pociągnęło ono za sobą upadek rządu, zamknięcie giełd na dwa dni i moratorjum na trzy tygodnie.

Wedle pobieżnych obliczeń gospodarka publiczna straciła dotąd setki miljonów, musiano puścić w ruch prasę drukującą banknoty dla zaspokojenia wierzycieli szturmujących do kas bankowych. Mimo to waluta japońska (jen) dotąd nieznacznie tylko spadła, a to dlatego, ponieważ nowy rząd barona Tanaki zmusił banki do wielkiej akcji zapomocą zakupna olbrzymiej ilości obcych walut, z których utworzono fundusz interwencyjny. To postępowanie narazie zapobiegło krachowi walutowemu, kryje jednak w sobie wielkie niebezpieczeństwa na przyszłość.

Naród japoński, mimo szeregu wojen i wielkich klęsk żywiołowych, energicznie pracował nad przebudową swej gospodarki z rolniczej na przemysłową, stając się w ciągu ostatnich 20 lat nietylko wielkiem mocarstwem militarnem ale i przemysłowem na Dalekim Wschodzie. Po wojnie światowej, z której Japonja wyszła bez strat — owszem z wielkiemi zyskami, przyszło pierwsze przesilenie w związku z przesileniem ogólnoświatowem w 1920/21. Potem olbrzymia katastrofa trzęsienia ziemi w 1923 r. wyrządziła narodowi i państwu olbrzymie szkody. Dla sanacji swej gospodarki Japonja zastosowała znany w świecie kapitalistycznym środek: zaspokojenie swych potrzeb z wykluczeniem obcej konkurencji. Zdawało się z początku, że ten środek, który w każdym razie skarbowi państwa przyniósł wielkie korzyści, doprowadzi do celu tj. do usunięcia odpływu kapitałów za granicę. Ale tylko się zdawało, gdyż pod zdrową napozór powierzchnią nagromadziło się tyle zła, że wreszcie wrzód musiał pęknąć.

Stało się to 15 marca br., gdy trudności wielkich banków w zaspokojeniu swych zobowiązań stały się tak widoczne, że rząd musiał w parlamencie uspakajać opinję publiczną. Pierwszą ofiarą tego rozpoczynającego się przesilenia stał się olbrzymi koncern wdowy Suzuki, obejmujący olbrzymią sieć interesów handlowo-przemysłowych na całej kuli ziemskiej. O potędze tego koncernu można nabrać wyobrażenia, jeżeli się zważy, że jego obrót roczny wynosił przeszło dwa miljardy złotych. Koncern ten prowadził swe interesa zapomocą kredytów otrzymywanych z banku Formozy (wyspa, którą Japonja zdobyła na Chinach w 1894 r.). Gdy wskutek ograniczeń kredytowych koncern runął, zaczęto gorączkowo myśleć o uratowaniu włożonych weń miljardowych kapitałów. A było to tem bardziej konieczne, że na wieść o stratach banków publiczność rzuciła się na nie dla odebrania swych wkładek. Kilka banków nie wytrzymało nacisku i runęło, wobec czego rząd musiał ogłosić trzytygodniowe moratorjum, w czasie którego nie wolno nic wypłacać z wyjątkiem długów publicznych i płac robotniczych Ile rzeczywiście stracono, dotąd nie ustalono; w każdym razie straty wynoszą kilka miljardów zł., nie mówiąc już o tem, że muszą być nowe straty wobec zamknięcia kredytów dla przedsiębiorstw przemysłowych i z powodu wypuszczania coraz więcej niepokrytych banknotów.

Jak się ta katastrofa skończy, jak gospodarka narodowa i państwowa ją przetrzyma, dziś przewidzieć nie można. Jest ona w każdym razie dowodem, jak zgniłym jest ten system gospodarczy, który raz tu, drugi raz tam powoduje takie wstrząśnienia.

KONSTANTY BALMONT

Do robotnika

(Wiersz napisany po pierwszej rewolucji rosyjskiej w 1906 roku).

Robotniku, duszą chciałbym z tobą być,
Choć różni z wyglądu, orzem jedno pole;
Śród fabrycznej wrzawy kręcisz swoją nić,
Ja w mą nitkę wkręcę ból twój i niedolę.

Jak ty, oderwany od rodzimych pól,
Ja się czuję w mieście niby śród cmentarza,
I mnie gnębi gwarny obcych ludzi ul,
Ciężki trud dla chleba siły me podważa.

Zwykłem pośród swoich wciąż się obcym czuć,
Śród handlarzy słowa, co walczą niemężnie:
Po swobodnem morzu płynęła ma łódź,
Morze się kłębiło górnie, niebosiężnie.

Przyjemnie mi myśleć, że mych przodków ród
Błąkał się po morzu, pieśni śląc w przestworza,
Po pienistych falach płynął ciągle wprzód,
Aż przepłynął wielkie i bezbrzeżne morze.

W nizinach, gdzie władnie zły kołtuński tchórz,
Wolny duch mój tęskni, burzy się i miota;
Ten jest wyróżniony, kto się rwie do mórz,
Kogo do wolności szczytna pcha tęsknota.

Wolność przyszła szybciej niżbym zgadnąć mógł;
Wstałeś, grom uderzył, zalśniło świtanie,
Na rozstaju wszystkich skrzyżowanych dróg,
Jedynie do ciebie żywię zaufanie.

Wiem, że ty stalową, twardą wolę masz,
Nie napróżno stoisz śród ognia i stali,
Nad losem ojczyzny dzielnie trzymasz straż,
Którą gnuśni mędrcy nędznie zaniedbali.

Wiem, że ciągle płacisz powinności dań,
Wierzysz w kres niewoli śmiało i radośnie,
Tyś przebudził śpiących, zwłokom rzekłeś:
[„Wstań".
Trup ożył, szermierze mkną, gromada rośnie.

Potężnemi kręgi wre społeczny wir,
Płonne są bełkoty, próżne jęki strachu,
Więcej nas ciemnoty nie ogarnie kir,
Cel swój święty ziścisz z całego rozmachu.

Przełożył Sat.

UWAGI

—o—

„Głos Narodu" sam się okłamuje

W numerze poniedziałkowym „Głos Narodu" podał wiadomości o niedzielnych wyborach w Austrji pod tytułem „W wyborach austrjackich zwyciężyły partje mieszczańskie". Jak to „zwycięstwo" wygląda — dotąd ostateczne wyniki nie są znane — można wykombinować z doniesień tegoż „Głosu Narodu". „Zwycięstwo" partyj mieszczańskich wygląda tam tak, że — cytujemy dosłownie — „w Wiedniu można wywnioskować przyrost głosów socjalistyczynch" — dalej „do Rady narodowej" (jest to właściwie Zgromadzenie narodowe tj. parlament) socjaliści uzyskają prawdopodobnie 2 mandaty" — wreszcie „w Lincu socjaliści mają 32 mandaty dawniej 30" (do Rady miejskiej). Oto tylko kilka szczegółów, jak partje mieszczańskie „zwyciężyły" — wedle doniesień „Głosu Narodu". Dziwna rzecz że redaktor od telegramów sam nie zauważył różnicy między tekstem telegramów a tytułem, w jaki je zaopatrzył. Dziwne to zresztą nie jest, bo przecież już niejednokrotnie wykazywaliśmy, jak bezceremonjalnie „Głos Narodu" przekręca fakta, gdy idzie o socjalistów nawet obcych.

Rozbudowa ubezpieczeń społecznych

I.

Od czasu odzyskania Niepodległości klasa robotnicza energicznie domagała się wprowadzenia w Polsce ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Rezolucje wieców, zgromadzeń robotniczych, zjazdów, uchwały sejmowe pozostawały jednak bez doraźnego skutku. Rząd zapowiadał przedłożenie projektu ustawy, prowadził prace przygotowawcze, zbierał materjały, robotnicy pozostawali nadal bez żadnego zaopatrzenia. Skłoniło to III-ci Kongres Związków Zawodowych, odbyty w r. 1925 do specjalnego zajęcia się sprawą ubezpieczeń społecznych. Kongres powziął rezolucję, w której już nie tylko domaga się dalszej rozbudowy ubezpieczeń społecznych, lecz również precyzuje zasady na jakich mają się one opierać.

Na pierwszy plan rezolucja wysuwa konieczność jak najszybszego wprowadzenia ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, następnie żąda, by ubezpieczenia oparte były na zasadzie przymusowości, powszechności, terytorjalności i samorządności instytucyj ubezpieczeniowych oraz scalenia organizacyjnego wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych.

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY UBEZPIECZENIOWEJ

W końcu lutego r. b. ministerstwo pracy ogłosiło drukiem dawno już zapowiadany projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Rozpatrzymy pokrótce wytyczne tego projektu oraz sprawdzimy, w jakim stopniu odpowiada on programowej rezolucji III-go Kongresu, w jakim stopniu od niej się różni, postaramy się wreszcie ocenić projekt z punktu widzenia potrzeb i interesów klasy robotniczej.

§ 1 projektu ustala, iż „celem ubezpieczenia, uregulowanego niniejszą ustawą jest zapewnienie świadczeń:

1) na wypadek choroby i macierzyństwa osoby ubezpieczeniowej, lub członka jej rodziny,

2) na wypadek niezdolności do zarobkowania i śmierci osoby ubezpieczonej“.

Projekt rozróżnia dwa rodzaje niezdolności do zarobkowania: spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową oraz niezdolność, wywołaną innemi przyczynami. Dla tych dwóch rodzajów niezdolności projekt przewiduje różne świadczenia i różne warunki ich uzyskania. Z powyższego wynika, iż projekt scala ze sobą trzy rodzaje odrębnych dotąd ubezpieczeń: 1) ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, 2) ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci (t. zw. inwalidzkie), 3) ubezpieczenie wypadkowe.

Jak więc widzimy, ubezpieczenie na wypadek braku pracy pozostaje **poza projektem,** wskutek czego scalenie ubezpieczeń społecznych jest niezupełne.

Być może, scalenie materjalne tego ubezpieczenia z innemi rodzajami ubezpieczeń, ze względu na różny charakter ryzyk *) może okazać się trudne, — scalenie jednak organizacyjne wobec bardzo zbliżonych zadań instytucyj ubezpieczeniowych jest z łatwością wykonalne i celowe.

Według projektu, ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegać będą osoby dotąd ubezpieczone, a więc pracownicy fizyczni i umysłowi, ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i śmierci podlegać będą tylko pracownicy fizyczni. Dla pracowników umysłowych ministerstwo pracy przygotowało osobną ustawę. To wyodrębnienie pracowników umysłowych z ogólnego ubezpieczenia jest również sprzeczne z zasadą scalenia ubezpieczeń społecznych, godzi w wspólnotę interesów Świata Pracy i zarysowującą się coraz mocniej solidarność pracowników fizycznych i umysłowych. Tak więc projekt nie przeprowadza konsekwentnie całkowitego scalenia ubezpieczeń społecznych.

SAMORZĄDNOŚĆ UBEZPIECZEŃ

Projekt utrzymuje dotychczasowe zasady przymusowości i terytorjalności ubezpieczenia, a nawet konsekwentnie je rozwija, co z uznaniem należy powitać. Podobnie w organizacji **Kas Ubezpieczeń Społecznych,** mających wykonywać dotychczasowe czynności Kas Chorych, a nadto czynności pomocnicze dla ubezpieczenia na wypadek niezdolności, zachowana jest zasada samorządności instytucyj. Natomiast przepisy organizacyjne dla Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i ich związków łamią tę zasadę. W Zarządzie bowiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiadać ma $^{3}/_{4}$ nominatów, przewodniczący Zarządu i jego zastępca mają być urzędnikami państwowymi. Zakłady Ubezpieczenia wykonywać mają ubezpieczenie na wypadek niezdolności, do którego Państwo dopłacać będzie dość znaczne kwoty, oraz nadzorować Kasy Ubezpieczeń Społecznych (Urzędy Ubezpieczeń będą zniesione). Tem właśnie ministerstwo uzasadnia zarówno powołanie nominatów, jak i mianowanie przewodniczącego. Uzasadnienie wydaje się zbyt słabe, zwłaszcza że w okresie pierwszych 10 lat istnienia ubezpieczenia państwo nie będzie wnosić dopłat. Nadzorowanie instytucyj samorządowych wyższego rzędu nad instytucjami niższego rzędu również nie wymaga istnienia czynnika biurokratycznego, czego najlepszym dowodem — samorząd terytorjalny. Dla zachowania legalności działań instytucyj ubezpieczeniowych wystarczy zwierzchni nadzór ministerstwa pracy oraz ewentualnie zatwierdzanie przez to ministerstwo wyboru przewodniczącego Zarządu Zakładu.

*) W ubezpieczeniu chorobowem i na wypadek niezdolności do pracy — ryzyko fizjologiczne, w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy — ryzyko ekonomiczne.

Przegląd prasy

Statut „Obwiepolu“ i „jaczejki“ endeckie. — Kłamstwa endeckie o prof. Krzyżanowskim. — Obrońcy klerykalnych buntowników

Warszawska „Epoka“ podaje następujące uwagi na temat tworzenia przez „Obwiepol“ „jaczejek“ endeckich, mających przygotować endecję do zagarnięcia władzy:

> „Niezmiernie ciekawą rzeczą jest zapoznanie się ze statutem „Obozu Wielkiej Polski“. Dokument to istotnie niesłychany. Wynika z niego, że O. W. P. „chce zmobilizować siły duchowe i fizyczne (!) narodu polskiego, zgrupowane w organizacjach gospodarczych, zawodowych, politycznych i ćwiczebnych (!)“, że O. W. P. „dąży do wytworzenia samopomocy społecznej, mającej się przeciwstawić anarchji (?). Dalej ze statutu wynika, że O. W. P. jest organizacją zupełnie despotyczną, wielka rada składa się z ludzi mianowanych niewiadomo przez kogo. Ale i tak utworzona rada jest właściwie zupełną fikcją, gdyż w myśl regulaminu „odpowiednio do okoliczności rada może złożyć całą swą władzę w ręce jednego człowieka“. Zasada dyktatorska przeprowadzona jest z konsekwencją w całej organizacji, a więc w komitetach dzielnicowych, w komitetach wojewódzkich i wreszcie w komitetach powiatowych. Żadne władze nie pochodzą z wyboru, wszystkie z nominacji. Również mianowany jest osobnik, mający powierzone sobie sprawy, dotyczące wyszkolenia wojskowego „Sokoła“, „Straży narodowej“ i „Związku Oficerów Rezerwy“. Temu zaleca się należyte położenie nacisku na podporządkowanie tych organizacyj celom O. W. P. Następnie poleca się przestrzeganie, aby do O. W. P. należały osoby, mające wpływy w organizacjach ćwiczebnych.
>
> Charakter O. W. P. jest konspiracyjny. Statut nakazuje „małomówność w sprawach organizacyjnych i bezwzględną dyskrecję w zleceniach poufnych“. Każdy członek O. W. P. jest obowiązany spełniać wszelkie polecenia swych przełożonych“ o ile zachodzi sprzeczność między jego poglądami, a zleceniem przełożonego, wolno mu się odwołać do wyższej instancji, ale po spełnieniu zlecenia“.
>
> Jak widzimy ze streszczenia najważniejszych postanowień statutu O. W. P. chce w okresie całkowitej stabilizacji stosunków **wywołać anarchję w państwie i na niej żerować** między innemi przez opanowanie organizacji przysposobienia wojskowego.
>
> Plany, które wyzierają ze statutu, mają charakter **wyraźnie antypaństwowy, dążą do stworzenia państwa w państwie z własnym podziałem administracyjnym i własnemi władzami“.**

A równocześnie p. prof. Wasiutyński rozpisuje się na użytek „Obwiepolu“ — o praworządności.

* * *

Niema chyba na świecie bardziej zakłamanej prasy od „chjeńskiej“. Mimo, iż prof Krzyżanowski zaprzeczył, jakoby miał informować dwa dzienniki krakowskie o widokach i warunkach pożyczki amerykańskiej, puściła była sobotnia „Gazeta Warszawska Poranna“ następującą złośliwą plotkę:

> „Skoro tedy przyjechał do Warszawy prof. Krzyżanowski, zaprosił go do siebie minister Czechowicz, by mu uczynić ostre wymówki z powodu niedochowania dyskrecji i przy tej sposobności uwiadomić, iż rząd polski rezygnuje z dalszej jego współpracy około pożyczki. Prof. Krzyżanowski uczuł się tem wszystkiem bardzo dotknięty, telefonicznie dał do piątkowego „Czasu“ wyjaśnienie, iż nie inspirował żadnych artykułów, a w rozmowach dawał wyraz swemu rozgoryczeniu.
>
> W konsekwencji dalsze rokowania o pożyczkę będzie z ramienia rządu prowadził wiceprezes Młynarski wespół z wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego Wojtkiewiczem i gronem urzędników ministerstwa skarbu“.

Temu endeckiemu fabrykatowi zaprzeczono ze strony urzędowej poniższym komunikatem:

> „Gazeta Warszawska Poranna“ w artykule p. t. „Los prof. Krzyżanowskiego“ podaje nieprawdziwe wiadomości o rzekomo udzielanych prasie informacjach przez prof. A. Krzyżanowskiego, — czemu osobiście zaprzeczył on w prasie.
>
> Prof. Krzyżanowski przybył do Warszawy na posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, której jest członkiem, **nie był zapraszany przez ministra skarbu p. Czechowicza, nieprawdziwa jest zatem wiadomość wspomnianego pisma o treści rozmowy której wcale nie było, a tem samem nieprawdziwe są wszystkie wnioski z tej rzekomej rozmowy wysnuwane“.**

* * *

„Głos Narodu“ występuje do polemiki z nami — o Meksyk i chce nas uczyć... logiki!

Tymczasem sam właśnie wymaga natarcia uszów nietylko za brak logiki, ale i za brak przyzwoitości w polemice, bo zastrzeżenie, że „z przykrością“ dopuszcza się osobistych wycieczek nie salwuje go bynajmniej. Nadto należy mu się nauczka **za świadome fałszowanie stanu rzeczy w Meksyku.**

Oto, co pisze:

> „Dziwna zaiste logika organu socjalistycznego.. Pan Calles **morduje katolików, strzela ich bez sądu,** — więzi lub skazuje na wygnanie biskupów! To wszystko w porządku! Grabi kościoły i zamienia w kina i teatry. Także bardzo dobrze! Tylko źle jest, — **bezprawie się dzieje, gdy się katolicy upomną o swoje święte prawa,** lub — czemu się trudno dziwić — **chwycą nawet za karabin w ich obronie“!**

Wedle tego zestawienia — bardziej od Nerona krwiożerczy Calles urządził sobie nieludzkie polowanie na niewinnych katolików, aż ci ostatni, nie chcąc ginąć bezbronnie — z rozpaczy, chwycili za karabiny!

Tak przedstawia się **zdradziecki bunt klerykałów, bunt rujnujący kraj od tylu miesięcy,** — usiłujący kompletnie go zanarchizować, uczynić widownią najdzikszych ekscesów.

Słowem, bunt taki, który przy najłagodniejszym rządzie musiałby być tłumiony ostremi represjami.

LISTY Z KRAJU

Krzeszowice, 23 kwietnia.

DZIWNE STOSUNKI W RADZIE GMINNEJ

Już kilka razy wskazywaliśmy na łamach „Naprzodu“ na stosunki panujące w nowowybranej Radzie gminnej Krzeszowic. Wiadomem jest, że wybory zostały przeprowadzone pod terorem kliki endecko - chadeckiej, która różnemi dziwnemi sposobami doprowadziła do tego, że w Radzie tej zasiada: 3 restauratorów, 3 rzeźników, 1 piekarz, 2 urzędników hr. Potockich, 2 księży i 10 innych osób zależnych całkiem od hr. Potockich. Rada ta odbyła już ośm posiedzeń konstytuujących i do tej chwili nie doprowadziła do wyboru burmistrza. Ostatnie posiedzenie odbyło się dnia 21 kwietnia. Na posiedzenie przyszło tylko 21 członków Rady. Na jednem z tych ośmiu posiedzeń (4-te z rzędu) był obecny delegat specjalnie wysłany z Województwa i mimo cztero godzinnych usiłowań nie doprowadził do wyboru burmistrza. Zaznaczyć należy, że klika ta jest w całej rozciągłości zależna od administracji hr. Potockich. Hrabstwo zaś, mając tysiące interesów sprzecznych z interesami gminy, nie będzie nigdy dążyło do jakiegokolwiek rozwoju miasta.

W czasie wyborów do Rady gminnej klika „dworska“ wykorzystując małe zainteresowanie się ludności wyborami a nadto działając podstępnie, osiągnęła większość w Radzie. Natomiast radni, reprezentujący ludność robotniczą i rolniczą nie chcą wydać gminy na pastwę dworu hrabskiego i nie oddają klucz władzy w ręce. Rada więc nie może się ukonstytuować. Na skandaliczne machinacje tej kliki wskazują liczne pisma ludności i rezolucje powzięte na wiecach a przesłane do starostwa w Chrzanowie i do Województwa w Krakowie.

Zapytujemy tą drogą p. wojewodę, jak długo jeszcze będzie tolerował ten anormalny stan w Krzeszowicach, wydając gminę na pastwę dworu Potockich. Cierpliwość obywateli jest wyczerpana. Rada gminna, która nie jest zdolną do wyboru burmistrza, nie jest też zdolną do powzięcia ważniejszych uchwał i należy ją bezwzględnie i to natychmiast rozwiązać a zarządzić nowe wybory. Oczekujemy szybkiej decyzji p. wojewody.

—ooo—

Dla uczczenia pamięci

tow. posła Dra Feliksa Perla

odbędzie się we wtorek 26 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali domu Związku Zawodowego Kolejarzy (ul. Warszawska 15/17)

uroczysty wieczór

Na program złożą się:

Przemówienia,

Produkcje chóru „Lutni Robotniczej“.

Odczyt o życiu, działalności i pismach nieodżałowanej pamięci tow. posła Dra Perla, który wygłosi redaktor Emil Haecker.

Zapraszamy kolejarzy, tak członków PPS, jak i ZZK.

Komisja Oświatowa
Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rz. p. Koło miejscowe, Kraków.

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Korespondent PAT-a w Pradze dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że wbrew doniesieniom „Petit Parisien“, termin konferencji małej ententy nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Pomiędzy zainteresowanemi gabinetami odbywa się na ten temat wymiana zdań. Dopiero po oświadczeniu się definitywnem jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza oznaczony zostanie dzień obrad małej ententy. W każdym razie liczyć się można jako z rzeczą niemal pewną, że konferencja odbędzie się między 12 a 20 maja najprawdopodobniej w Pradze.

—ooo—

PROTEST PRZECIW PRZEWLEKANIU ROZBROJENIA

Międzynarodowe biuro pacyfistyczne wystosowało do uczestników konferencji rozbrojeniowej w Genewie gorący apel, w którym przypomina, że wezmą oni na siebie wielką odpowiedzialność wobec historji, jeżeli konferencja rozbrojeniowa nie doprowadzi do pozytywnych rezultatów.

—ooo—

POŚREDNICTWO ANGLJI W ZATARGU JUGOSŁOWIAŃSKO - WŁOSKIM

Poseł angielski Kennard w Belgradzie miał konferencję z ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem, której przypisują wielkie znaczenie. Kennard miał prosić rząd jugosłowiański, aby narazie nie odwoływał się do Ligi narodów, obiecując, że rząd angielski dołoży wszelkich starań, aby znaleść nowe podstawy dla bezpośrednich rokowań między Jugosławją a Włochami.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 kwietnia.

O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie, rozpoczęła się kadencja kwietniowa sądu przysięgłych, rozprawą przeciw Leonowi Holzerowi, pieczątkarzowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Według aktu oskarżenia w komórce Leona Holzera znaleziono w połowie stycznia br. pakiet z nielegalnemi drukami. W czasie dochodzeń policyjnych stwierdzono, że były tam druki: „Do wszystkich organizacyj K. P. P.“ (Komunistycznej Partji Polskiej), broszura pt. „Piłsudczyzna“, „List Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji polskiej do wszystkich członków K. P. P.“ itp. Wobec tego przeprowadzono w domu Holzera rewizję, która dała wynik pozytywny. W toku dochodzeń sądowych, Holzer wyparł się, by należał do organizacji komunistycznej, a co do notatek znalezionych przy nim, zeznał, że to są z przed roku zapiski, wtedy, gdy należał do organ. młodzieży komunistycznej. W roku 1925 wystąpił z tej organizacji. Na wczorajszej rozprawie Holzer tłumaczył się identycznie jak w śledztwie sądowem. Następnie przesłuchano świadków i o godz. 2 pop. odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Dziś zapadnie wyrok.

Przewodniczy rozprawie sso. dr. Karczmarski, wotują sso. Wątor i Sośnicki, oskarża prok. Hubl, broni adw. dr. Woźniakowski.

KRONIKA

Kraków, 26 kwietnia.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE. We czwartek 28 bm. odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (pl. Szczepański 7) o godz. 7 wieczorem wiec pracowników umysłowych, zwołany staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6, a poświęcony najaktualniejszym sprawom walki o poprawę bytu pracowników umysłowych. Wiec ten winien zgromadzić liczne rzesze wszystkich pracowników umysłowych i stanowić teren obrony przed atakami na prawa pracownicze.

ZJAZD DELEGATÓW TOW. KRAJOZNAWCZEGO obradował w Krakowie w gmachu YMCA przy udziale zastępców z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Poznania, Włocławka, Łowicza, Kielc, Sandomierza, Kalisza, Piotrkowa, Łodzi Tomaszowa Mazowieckiego, Ostrowca itd. Przewodniczył prof. dr. Sawicki, prezes Rady głównej Towarzystwa prof. Janowski, złożył sprawozdanie z działalności Tow. za r. 1926. Wykazuje ono, że Towarzystwo zorganizowało 32 oddziały, obejmujące 5.000 członków, zgromadziło z górą 10.000 osób na odczytach, urządziło 4.500 wycieczek. W roku bieżącym rozpocznie Towarzystwo budowę schroniska nad Świtezią. Na ten cel uzyskano od rządu dzierżawę 12 ha ziemi, a materjał budowlany jest zapewniony. Nadto przewidziana jest budowa domu wycieczkowego w Warszawie na 600 osób. Uczestnicy zjazdu zwiedzili zabytki Krakowa, poczem wieczorem nastąpiło zamknięcie obrad.

PRZEKOPANIE KWATER NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie o przekopaniu kwatery A. i F. dla dorosłych, oraz kwatery X, T i Y (dla dzieci), wzywając interesowanych, aby do dni 14 zgłosili ustnie (z wydaną przez Zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu) w Magistracie (Wydz. I. gospodarczy, II. p. ofic. drzwi Nr. 33) w godzinach od 11 do 1 w południe prośbę o pozostawienie odnośnego grobu w nienaruszalnym stanie na dalszy czasokres i uiścili przepisaną opłatę. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach na kolumnach reklamowych.

ARESZTOWANIE INŻYNIERA. Z polecenia lwowskiej prokuratury aresztowano w niedzielę w Krakowie inż. Władysława Wiernika, właściciela firmy „Chemofizyka“ przy ul. Szewskiej l. 4. Inż. Wiernik, założył przed dwoma laty przedsiębiorstwo „Chemofizyka“ we Lwowie i Krakowie. Prowadził on interesy na rozległą skalę i zdołał uzyskać zaufanie i poważne kredyty. Wiernik zamiast za uzyskane pieniądze kupować towar, chował je we własnej kieszeni, a następnie zgłosił upadłość, narażając banki i firmy na stratę z górą 160.000 zł. Aresztowanie nastąpiło w związku z upadłością jego firmy.



HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH

WYBORY W AUSTRJI

— Z powodu tych wyborów wydaje mi się, jakobyśmy byli ludem Izraela: przechodzimy przez Czerwone Morze.

(„Muskete“).

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „CYRANO DE BERGERAC“, komedja bohaterska w 5 aktach Edmunda Rostanda; przekład Marji Konopnickiej i Włodzimierza Zagórskiego

Wrażenie, wywołane we Francji przed 30 laty ukazaniem się „Cyrana de Bergerac“ na scenie paryskiego teatru Porte Saint Martin, da się jeno porównać ze zdarzeniem, jakiem dla polskiego społeczeństwa było o kilkanaście lat wcześniej pojawienie się „Ogniem i mieczem“. Jak nasze społeczeństwo przyjęło z niebywałym entuzjazmem powieść Sienkiewicza, jako nieoczekiwaną a upragnioną reakcję przeciwko szarzyźnie i trzeźwości literatury okresu pozytywistycznego, jako ożywczy zwrot ku idei bohaterstwa, — podobnie powitało społeczeństwo francuskie sztukę Rostanda jako reakcję przeciw panującemu naturalizmowi jako odrodzenie ideału heroicznego w literaturze. Podobnie jak Trylogja Sienkiewicza nie odwróciła kierunku rozwoju literatury polskiej, ale dla społeczeństwa była „pokrzepieniem serc“ i wywarła głęboki wpływ na szereg młodych pokoleń naszego narodu, tak i „komedja bohaterska“ Rostanda nie zmieniła kierunku współczesnej literatury francuskiej, z której ogólnym prądem pozostała w kontraście, ale zyskała sobie niezwykłą popularność wśród szerokich mas publiczności i w młode serca rzuciła posiew idei bohaterstwa, posiew, którego bujny plon zebrała Francja w kilkanaście lat później, gdy nadeszła konieczność obrony kraju przed najazdem nieprzyjacielskim. Pierwszą u nas głosicielką chwały „Cyrana de Bergerac“ była Marja Konopnicka, która w r. 1898 zapoznała publiczność polską z tem dziełem Rostanda w entuzjastycznem studjum, zamieszczonem w „Bibliotece Warszawskiej“, a ozdobionem licznemi przepięknie tłómaczonemi wierszem wyjątkami.

Jest zasadnicza różnica typu pomiędzy bohaterami naszej Trylogji, a bohaterem francuskiej „komedji bohaterskiej“: Skrzetuski, Podbipięta, Wołodyjowski są to rycerze skupieni w zupełności w uczuciu obowiązku względem ojczyzny, ale wyłącznie tylko rycerze; natomiast Cyrano, który jest postacią historyczną, jest bardziej wielostronny, zdobią go nietylko cnoty rycerskie, dowcip u niego nietylko w mieczu siedzi, lecz także i w głowie, jest on zarazem i rycerzem i poetą i uczonym, jest w całej pełni rozwiniętym człowiekiem, zakrojonym na wielką miarę. Tragedją jego osobistą jest szpecący go swym zbyt wielkim rozmiarem... nos. Z winy swej brzydoty fizycznej ten duch piękny i bogaty jest nieszczęśliwy w miłości. Kształtuje mu się los, skazujący go na rolę suflera przez całe życie: w miłości staje się Cyrano szlachetnie bezinteresownym wobec swego szczęśliwszego, głupiego ale pięknego rywala, w literaturze pomysły utalentowanego dyletanta spożytkowuje genjalny Moljer, w dziedzinie zaś fizyki fantastyczne idee lotnicze jego pana Cyrana de Bergerac urzeczywistniły dopiero wynalazki naszego wieku. Rostand postać tę, wyposażoną we wszystkie zalety ducha francuskiego, umiał zrobić interesującą i taką pozostała po dziśdzień ze swoim polotem i rozmachem, finezją i poezją, romantyzmem i heroizmem, junactwem i zawadjactwem. I w naszej epoce powojennej przemawiają do nas swym romantycznym czarem bujne, zamaszyste figury jego towarzyszów broni, owych „kadetów gaskońskich“, płynnym i dźwięcznym wierszem Rostanda przedstawionych w aureoli heroizmu:

Gaskońskie oto są junaki
Carbona de Castel-Jaloux,
Bezczelni łgarze, zabijaki,
Gaskońskie oto są junaki,
Herbowemi pyszniące się znaki
W każdym łobuz, a szlachty aż dwu,
Gaskońskie oto są junaki
Carbona de Castel-Jaloux.

Tragedja Cyrana de Bergerac (nazwana przez autora „komedją bohaterską“ dla swego zasadniczego tonu „krzepiącego serca“) znalazła w teatrze krakowskim aktora, zdolnego wcielić tę postać z całą jej wielostronnością, subtelnie a zamaszyście, mocno a lekko, z humorem a wzruszająco. Aktorem tym jest dyrektor naszego teatru p. dr. Nowakowski. Jest to wprost wymarzony Cyrano. Animuszem i fantazją „bierze“ on publiczność, a wprost porywa i wstrząsa w ostatnim akcie mistrzowsko odegraną sceną śmierci. W jego dykcji i grze uwydatnia się każdy najsubtelniejszy odcień, każdy błyskawiczny efekt. Dobrze zrobił p. dyrektor Nowakowski, że „Cyrana“ wystawił dla siebie, jako aktora, dzięki temu bowiem ujrzeliśmy wielką kreację aktorską rzadkiej doskonałości, którą tem wyżej cenić należy, ile że na premjerze

Kredyty rządowe na budowle państwowe w Krakowie

Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie otrzymała zawiadomienie z ministerstwa robót publicznych, że **rząd przyznał na rok bieżący następujące kredyty na roboty budowlane w okręgu krakowskim: Na restaurację Zamku na Wawelu 500.000 zł., na dalszą budowę kliniki ginekologiczno-położniczej 500.000 zł.**, na przebudowę byłego arsenału wojskowego przy ul. Grodzkiej 64, **na instytut geograficzny 120.000 zł., remont biblioteki Jagiellońskiej 57.000 zł., remont Collegium Juridicum 35.000 zł.,** na **rozbudowę szkoły przemysłowej 25.000 zł., na budowę wielkiego, żelaznego mostu na Wiśle pod Krakowem od ul. Krakowskiej do ul. Legionów w Podgórzu wyasygnował rząd 1.000.000 zł.**, koszta budowy będzie ponosiła w połowie gmina m. Krakowa, która do swego budżetu na rok bieżący wstawiła na ten cel 400.000 zł. **Nadto przyznało ministerstwo robót publicznych kredyt w wysokości 406 tysięcy zł. na dalszą budowę gmachu sądowego w Krakowie.**

—ooo—

Otwarcie Wystawy radjowej w Krakowie

W niedzielę w południe nastąpiło otwarcie I wystawy radjowej w Krakowie, urządzonej staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, w obszernych zabudowaniach „Domu Żołnierza Polskiego", przy ul. Lubicz. Na otwarcie wystawy przybyli: wojewoda Darowski z wicewojewodą Morawskim, prezes sądu apelacyjnego Wolter z wiceprezesem Pankiem, prezes dyr. kolejowej Barwicz z p. Pollmanem, prez dyrekcji poczt i telegrafów Jarszyński z wiceprez. Gostwickim, wiceprezes Izby skarbowej Gajewski, wiceprez. miasta Ostrowski i dr. Schneider, szef bezpieczeństwa Dziadosz, wicekurator Przyjemski z inspektorem szkolnym drem Janikiem i dyr. Zachemskim, prez. Izby handlowo przemysłowej Epstein z dyrektorami drem Josefertem i drem Beresem, sen. Englisch, dyr. Winiarz (Polskie Radjo), dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Rokosz, Dorawski dyr. Kasy Oszczędności, rektor Akademji Górniczej Chromiński, dyr. PKO Bieńkowski, nadto komitet radjowy z prezesem drem Beauprem na czele.

Z ramienia wojskowości przybyli: dowódca OK gen. Wróblewski, szef sztabu generalnego ppułk. Bolesławicz, pułk. sztabu generalnego Brzozowski, imieniem ministra spraw wojskowych kpt. Politowski, komendant garnizonu płk. Berner, dowódca V pułku saperów, komendant miasta Kostrzewski, — szef sanitarny płk. Korolewicz, oraz liczny korpus oficerski.

Koło wstęgi przed głównym pawilonem wystawy ustawił się komitet wystawy z prezesami honorowymi red. posłem Dąbrowskim, red. E. Haeckerem, i sekretarzem W. Korolewiczem, oraz członkowie Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Przemówił pierwszy prezes dr. A. **Beaupre**, witając przedstawicieli władz, przyczem wskazał na łączność, jaka zachodzi między prasą a radjem, jako ośrodkiem informacyjnym, oraz złożył podziękowanie czynnikom rządowym i miejskim, jak również, wystawcom za poparcie inicjatywy Syndykatu i umożliwienie urządzenia wystawy. Imieniem miasta Krakowa życzył wystawie powodzenia wiceprezydent dr. **Schneider.** Imieniem wojskowości przemówił dowódca DOK Kraków generał **Wróblewski.** W swojem przemówieniu zaznaczył generał, że dziś radjo stało się przedmiotem użyteczności publicznej tak, że państwo i społeczeństwo czuwać nad nim musi i pilnować jego znaczenia technicznego, społecznego i gospodarczego. **Najważniejsze jednak znaczenie radja — to znaczenie propagandowe i wielki wpływ tego wynalazku na obronę państwa i zakończył życzeniem,** aby wystawa przyczyniła się do rozpowszechnienia radja wśród społeczeństwa i wojskowości. Imieniem Izby przemysłowo-handlowej mówił prezes **dr. Epstein,** wykazując wielkie znaczenie wynalazku radja, który tworzy dziś potężną gałąź przemysłu zagranicznego. **Wszystkie powyższe przemówienia nadawane były przez mikrofon i rozesłane po całym kraju.**

Po tych przemówieniach panna **Tita Korolewiczówna** podała wojewodzie Darowskiemu nożyczki, któremi **wojewoda przeciął biało-amarantową wstęgę ze słowami: „Jako reprezentant rządu Rzeczypospolitej Polskiej przecinam wstęgę pierwszej wystawy radjowej".**

Orkiestra 20 pp. odegrała „hymn państwowy", poczem poświęcił wystawę ks. kanonik Masny, — przemawiając do zebranych. Po tem przemówieniu delegaci rządu i władz, oraz licznie zaproszeni goście rozpoczęli zwiedzanie wystawy, która na zebranych zrobiła wielkie wrażenie, wielką ilością wystawionych eksponatów i wspaniale urządzonych pawilonów. Wystawa przedstawia się bogato i interesująco. Pierwszem wrażeniem, jakie się odnosi, jest uczucie pewnego oszołomienia wobec mnogości stoisk, zapełnionych różnorodnym radjosprzętem. Na wystawie nie brak żadnej z wielkich firm wytwórczych polskich; zagranica jest także silnie reprezentowana. U wejścia rzuca się przedewszystkiem w oczy wielki pawilon (PTR) Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego z Warszawy, bogato obstawiony eksponatami. Publiczność zdumiewa się też bogactwem literatury radjowej, którą na wielkich stoiskach rozłożyły firmy Gebethner i Wolff, oraz „Radjoprasa" z Warszawy.

Dział radjoamatorski na wystawie zawiera eksponaty **ośmiu wystawców.**

Bardzo ciekawą i pouczającą jest wystawa **radjotelegraficznej stacji w Dębnikach**, zorganizowana starannie i pomysłowo przez jej kierownika p. Kozickiego.

Dział wojskowy radjotelegrafji i -fonji, mieszczący się w osobnym pawilonie, zorganizowany **przez kapitana W. Bernackiego,** pokazuje wszystko, — czem posługuje się szkolnictwo wojskowe, i czego używa armja nasza w dziedzinie radjotelegrafji i radjofonji (stacje różnych typów nadawcze i odbiorcze etc.).

Po otwarciu wystawy demonstrowały oddziały wojskowe rozwijanie i zwijanie stacyj radjotelegraficznych, korespondencyjnych. Przez licznie zebraną publicznością i władzami zajechały stacje wojskowe na plac ćwiczebny. Pierwsza stacja radjotelegraficzna o zaprzęgu konnym robiąc wrażenie zajeżdżającej w galopie artylerji na stanowisko bojowe. Rozległ się głos komendy „stój". Stanęły konie jak wryte i w tym momencie odprzągnięto konie. W 6 minutach stał maszt z rur żelaznych wysokości 20 metrów. Dowódca stacji zameldował dowódcy korpusu generałowi Wróblewskiemu gotowość stacji do nawiązanie korespondencji. I znowu komenda ostra, żołnierska: „zwinąć stację". — Momentalnie położył się wysoki masz i w pięć i pół minuty rozległa się komenda: „na koń". Stacją dowodził porucznik Sowiński z pułku radjotelegraficznego.

Za chwilę zajechała stacja automobilowa we dwa samochody. Dwa Renault system, który przejechał Saharę, wjeżdżają na pole ćwiczeń pod dowództwem porucznika Piątkiewicza. I znowu komenda ostra żołnierska. — W oczach publiczności rośnie maszt 27 mtr. wysokości, który w przeciągu 5 minut stoi wyprostowany, jak świeca.

Całość stworzyła niebywałą sensację w Krakowie, która dała publiczności możność podziwiania doskonałej sprawności naszych młodych radjotelegrafistów.

Kollegium sędziów, które przez cały dzień wczorajszy badało eksponaty, przedłożyło późnym wieczorem wnioski komitetowi wystawy co do przyznania medali, dyplomów i premij poszczególnym wystawcom.

Przez cały dzień wczorajszy liczne tłumy Krakowian zwiedzały wystawę, która **stała się pierwszorzędną atrakcją Krakowa.** Na miejsce przywożą publiczność wozy tramwajowe linji Nr. 5. zaopatrzone specjalnym napisem. — Każdy zwiedzający wystawę otrzymał wczoraj paczkę czekolady wyrobu znanej fabryki „Optima". W głównym pawilonie wystawy funguje urząd pocztowo-telegraficzny, który opatruje korespondencję pieczęcią „Kraków — I. Wystawa Radjowa". W tymże pawilonie oraz w sąsiedniej rotundzie restauracyjnej 4 megafony „Polskiego Radja" rozbrzmiewają dźwiękami koncertów stacji warszawskiej. Wśród licznych atrakcyj przewidziana jest loterja fantowa aparatów i przyborów radjowych. Wystawa potrwa dwa tygodnie, tj. do 8 maja włącznie i otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 12 w nocy.

—ooo—

WYCIECZKA MŁODZIEŻY KASZUBSKIEJ W KRAKOWIE. W niedzielę przyjechała do Krakowa wycieczka młodzieży kaszubskiej. Wycieczką, w której bierze udział 60 osób zajęło się Tow. szkoły ludowej. Goście zabawią w naszem mieście 3 do 4 dni i zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie.

ZIEMIAŃSKI WYPUSZCZONY NA WOLNĄ STOPĘ ZA KAUCJĄ 40.000 ZŁOTYCH. Jak się dowiadujemy, główny sprawca głośnej w swoim czasie kradzieży w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego Ziemiański, został wypuszczony w ubiegłą sobotę na wolną stopę za kaucją 40.000 zł. Potrzebne pieniądze uzyskał Ziemiański ze sprzedaży realności swojej przy ul. Pańskiej w Krakowie, która to sprzedaż nastąpiła przed kilku dniami.

WYPADEK SPORTOWCA. Podczas gry w piłkę nożną na boisku w Ludwinowie doznał złamania prawej nogi gracz Józef Maślanka. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

SPADŁ Z GANKU I. piętra 3-letni synek Piotra Rachtana, zamieszkałego przy ul. Spitalnej l. 7. Chłopczyk odniósł szereg obrażeń cielesnych. Przyczyną upadku miała być wadliwa konstrukcja barjery.

SPRZENIEWIERZENIE. Inżynier Jan Wańkowicz zam. ul. Jabłonowskich 9 zgłosił w policji, że jego majster ceramiczny Jan Anderle sprzeniewierzył mu kwotę 1.300 zł. poczem zbiegł z Krakowa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA GROBIE. Niestwierdzonego nazwiska kobieta, licząca około 30 lat, wypiła wczoraj na jednym z grobów na cmentarzu rakowickim większą ilość spirytusu denaturowanego. W stanie ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe desperatkę do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieustalony.

DWA ATAKI SZAŁU. W niedzielę około 7 wieczór, mężczyzna niestwierdzonego nazwiska rzucił się w ulicy Starowiślnej pod tramwaj. Na szczęście motorowy zdołał na czas tramwaj zatrzymać. Wezwane pogotowie ubezwładniło nieszczęśliwca, poczem przewiozło go do szpitala Łazarza. W godzinę potem wezwano pogotowie przed główną pocztę, gdzie mężczyzna niestwierdzonego nazwiska dostał ataku szału. Przewieziono go do szpitala Łazarza.

—ooo—

ZWIEDZANIE RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Dyrekcja radjostacji krakowskiej zawiadamia, że zbiorowe wycieczki mogą każdego dnia zwiedzać urządzenia radjostacji na Zwierzyńcu, oraz studjo przy ul. Basztowej, jednak tylko za uprzedniem zgłoszeniem.

WIECZORY OPERETKOWE W RADJO. Kierownictwo muzyczne i programowe radjostacji warszawskiej wprowadziło do programów radjowych całe wieczory operetkowe, na które składają się operetki Falla, Straussa, Kalmana i innych znanych kompozytorów. Pierwszy radjowy wieczór operetkowy wypełniła „Bajadera" — Kalmana. Operetka ta została powtórzona w całości w sobotę. W początkach maja usłyszą radjosłuchacze operetkę Falla „Rozwódkę". Te audycje operetkowe spotkały się z żywem uznaniem licznej rzeszy radjoamatorów.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 27 kwietnia odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: odczyt Dra J. Szpnlewskiego z Zakopanego p. t. „Hormon jajnikowy i wpływ jego na przemianę materji".

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI odbędzie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie w czasie od 4 maja do końca czerwca br. Zapisy na kurs do 2 maja br. Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 9—2 popołudniu.

—ooo—

walczyć musiał p. dr. Nowakowski z zapaleniem gardła, tłumiącem go głosowo bardzo dotkliwie.

Rolę Roksany gra p. Hałacińska, odpowiednio do swoich pięknych warunków, z szlachetnym umiarem, najbardziej uwydatniając heroiczną stronę charakteru tej wykwintnisi paryskiej. Trzecią większą rolę w tej sztuce, rolę paszteciarza Ragueneau, gra p. Leliwa wybornie, pogodnym humorem naprzemian ze szczerem uczuciem stwarzając postać jednolita, komiczną i wzruszającą zarazem. Pańskim w geście i tonie hrabią de Guiche jest p. Socha, a bardzo miłym i ładniutkim Chrystjanem p. Sawan. Z mnóstwa ról pomniejszych wymienić należy kapitana Carbon de Castel-Jaloux, świetnie wcielonego przez p. Komornickiego, duenię zagraną komicznie przez p. Zalewską, hrabiego de Valvert pocieszne przedstawionego przez p. Suchcickiego, trzy zakonnice z wdziękiem słodyczy uosobione przez pp. Kosmowską, Granowską i Bednarską, dalej p. Kułakowskiego w roli Le Breta, pp. Szymborskiego, Miarczyńskiego, Turskiego i wielu, wielu innych. Zasługę żywego, barwnego i sprawnego wyreżyserowania sztuki ma p. Sosnowski. O aktorach, mających dublować role Cyrana i Roksany, napiszę osobno.

Sztuka Rostanda ma niebywałe powodzenie. Widownia na pierwszych przedstawieniach była przepełniona, następne przedstawienia są już rozkupione. Dawno już tak nie było w naszym teatrze. Okazuje się zatem jasno, czego łaknie publiczność teatralna: wielkie słowo, piękny gest, dźwięczny wiersz — słowem poezja przyciąga ją do teatru.

Emil Haecker.

1 Maja — święto robotnicze

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia „Cyrano de Bergerac", którego dotychczasowe przedstawienia dały widownię wysprzedaną na kilka godzin przed zamknięciem kasy. Dzisiaj kreuje rolę tytułową p. Niewiarowicz, dyr. Nowakowski gra we środę, piątek i niedzielę. Roksaną jest p. Halacińska. Ukazał się pod redakcją Dra Tadeusza Świątka program artystyczny, który sprzedawany jest od dziś dnia zamiast afisza. Program obejmuje 32 stron wytwornie tłoczonych i przynosi artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i francuskich, oraz kilkadziesiąt zdjęć figuralnych i ensamblowych.

XENIA BELMAS, primadonna oper zagranicznych, wystąpi w niedzielę 1 maja w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

WIKTOR ŁABUŃSKI, znakomity pianista, wystąpi w sali Starego Teatru we środę 27 bm. z programem, poświęconym całkowicie Beethovenowi, z powodu rocznicy zgonu wielkiego mistrza. Bilety u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

RZĄD COFA SIĘ W SPRAWIE LICZNIKÓW TELEFONICZNYCH. Po przegraniu procesu z „Robotnikiem" o nieprawne podwyższenie cen telefonu w Warszawie minister poczt p. Miedziński podpisał w sobotę 23 bm. następujące pismo do zarządu PASTY: W ślad za pismem z dn. 16 bm. liczba 1806/VIII oznajmiam, że zatwierdzoną przeze mnie w dniu 1 kwietnia nową taryfę opłat telefonicznych zezwalam wprowadzić w życie nie wcześniej, niż w dniu 1 lipca br.

ODCZYT BALMONTA O KASPROWICZU. W sobotę wieczorem odbył się w Warszawie odczyt znakomitego poety rosyjskiego Konstantego Balmonta „O Kasprowiczu". Odczyt swój poeta poprzedził wygłoszeniem po rosyjsku wiersza pt. „Warszawa", napisanego, jak oświadczył przed godzina. Cały odczyt został wygłoszony w języku polskim. Ilustrowany był tylko własnemi przekładami rosyjskiemi prelegenta wyjątków z poezji Kasprowicza.

PRZYZNANIE NAGRODY ARTYSTYCZNEJ WARSZAWY. Sąd konkursowy nagrody artystycznej Warszawy za r. 1927, świeżo ustanowionej uchwałą rady miejskiej, przyznał nagrodę w sumie 15.000 zł. artyście malarzowi Apolinjuszowi Kędzierskiemu za całokształt jego działalności artystycznej.

OKRADZENIE DYPLOMATY SOWIECKIEGO. Przy ul. Szopena Nr. 8 w Warszawie do mieszkania dyplomaty sowieckiego, Konstantego Michanoszyna, dostali się złodzieje i splądrowali całe mieszkanie. Co skradziono i na jaką sumę, narazie nie ustalono z powodu nieobecności Michanoszyna w Warszawie.

MORDERCA PREZYDENTA CYNARSKIEGO ODWOŁAŁ SWE ZEZNANIA. Śledztwo w sprawie mordu na osobie prezydenta Łodzi Marjana Cynarskiego przyjmuje sensacyjny obrót. Jeden z oskarżonych Rydzewski zawiadomił straż więzienną, iż chce złożyć dodatkowe zeznania sędziemu śledczemu. Gdy sędzia śledczy przybył do celi oskarżonego, Rydzewski oświadczył, iż zeznania jakoby brał udział w morderstwie są fałszywe i powołał się na 17 świadków, którzy mają udowodnić jego alibi. Są to robotnicy zatrudnieni przy robotach na Polesiu Widzewskim, którzy zeznać mają, iż Rydzewski nie opuszczał terenu robót od godziny 8-ej rano do 3-ej popoł. Część robotników, na których zeznania Rydzewski powołuje się, zgłosiła się do magistratu potwierdzając zeznania Rydzewskiego.

Wobec tego, iż śledztwo zostało już ukończone i wniosek o sąd doraźny został już postawiony, świadkowie ci zostaną dopiero zbadani na przewodzie sądowym, który odbędzie się w trybie doraźnym w dniu 6 maja. Wiadomość o zeznaniach Rydzewskiego wywołała w Łodzi zrozumiałą sensację.

WIELKA AFERA O LICHWĘ MIESZKANIOWA WE LWOWIE. Przed kilku laty otwarto we Lwowie filję banku handlowego. Z powodu kiepskich interesów filję zwinięto, a lokal sprzedali poseł endecki Dymowski i dyrektor banku Mączyński (brat posła endeckiego) firmie futrzanej braci Wrońskich za „odstępne" 14.250 zł. i 250 dolarów płatne w wekslach trzymiesięcznych. Gdy nadszedł termin płatności, Wrońscy nie wykupili akceptów, gdyż, jak twierdzą, zostali oszukani. Dymowski i Mączyński wystąpili na drogę sądową. Wrońscy zaś skarżą ich za lichwę mieszkaniową. Sprawa ta ze względu na wmieszane w nią osoby budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie.

POŻAR W SZPITALU WIĘZIENNYM W WIŚNICZU. W niedzielę nadeszła wiadomość do władz krakowskich, że w sobotę rano wybuchł pożar w szpitalu więziennym w Wiśniczu. Ogień zlokalizowano. Według nadeszłych relacji, więźniowie w czasie pożaru zachowywali się spokojnie.

—ooo—

Z zagranicy

WYBUCH W MAGAZYNIE AMUNICJI. Pożar, który wybuch w zabudowaniach, sąsiadujących z magazynem amunicji w Lille (północna Francja), spowodował eksplozję magazynu. Około 20 domów zawaliło się, z gruzów wydobyto dotychczas 6 rannych.

OLBRZYMI WYLEW. Donoszą z Nowego Jorku, że przy wylewie Missisipi 200 osób zatonęło, około 300 zaginęło bez wieści, zaś bardzo wiele odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Z Tokio donoszą, że u wybrzeży Sachalina rozbił się o górę lodową okręt rybacki, przyczem zginęło 50 rybaków.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW odbędzie się we środę 27 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu ZPPS w Sejmie.

Przegląd gospodarczy

—o—

PODWYŻKA CEN CHLEBA

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym piekarze warszawscy samowolnie podwyższyli cenę chleba o 3 grosze na kilogramie. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło komisarjatowi rządu ściganie piekarzy, którzy ogłosili tę podwyżkę i przekazanie protokołów sądom do walki z lichwą.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU SOLNEGO

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W godzinach rannych w ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęła się konferencja w sprawach solnych. Tematem konferencji jest omówienie całokształtu zagadnień, związanych z eksploatacją soli w Polsce. Przewodniczył minister Kwiatkowski. Na konferencji obecni są przedstawiciele rządu oraz przedstawiciele Sejmu.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 357'85, 358'75, 356'95. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'113, 34'95. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'125, 172'56, 171'69. Włochy 48'60, 48'72, 48'48. Wiedeń 125'80, 126'11, 125'49.

Walki w łonie Kuomintangu

ZA I PRZECIW CZANG KAI SZEKOWI

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Dzienniki zamieszczają deklarację komitetu wykonawcz. partji Kuomintang w Europie, podkreślające pragnienie przywódców partji **wykluczenia z niej komunistów** i sławiące gen. Czang Kai Szeka, który, zerwawszy wszelkie stosunki z sowietami, **prowadzić będzie nadal walkę z Czang Tso Linem.** Z drugiej strony wykluczeni komuniści ogłosili oświadczenie, w którem uważają siebie za jedynie uprawnionym do przemawiania w imieniu stronnictwa Kuomintang.

ZAJŚCIA W NANKINIE

Pekin, 25 kwietnia (PAT). Biuro Reutera donosi z Nankinu o dalszych grabieżach mienia cudzoziemców. Donoszą również o aresztowaniu delegata Feng-Ju-Shianga w Hankau za to, że Feng-Ju-Shiang miał zdradzić sprawę komunistyczną.

BITWA MIĘDZY POŁUDNIEM A PÓŁNOCĄ

Szangaj, 25 kwietnia (PAT). Jak z Hankau donoszą, toczy się obecnie walka między baterją Czang Kai Szeka, ustawioną nad brzegiem rzeki Jang-Tse a baterją armji północnej ulokowaną na przeciwległym brzegu. W Pukau artylerja armji południowej spowodowała wielkie pożary.

TELEGRAMY

—o—

O PRACĘ W PIEKARNIACH

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu 8 maja związek zawodowy pracowników przemysłu spożywczego organizuje wielką **manifestacje przeciw pracy nocnej w piekarniach.** Demonstracja ta wywołana jest między innemi stanowiskiem prawicowej większości sejmowej komisji ochrony pracy, która wypowiedziała się **przeciw ratyfikowaniu konwencji genewskiej** o zakazie pracy nocnej w piekarniach.

CHOROBA MACDONALDA

Filadelfja, 25 kwietnia (PAT). Przebywający tu przewodniczący angielskiej partji pracy MacDonald zachorował na gardło. Znajduje się on obecnie w szpitalu.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH, CZŁONKÓW KONFERENCJI OKRĘGOWEJ PPS, OKR-U KRAKÓW-MIASTO I KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się we **czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczór** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ROWERZYŚCI NA 1 MAJA — zbiorą się dla omówienia udziału w pochodzie we czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu „**Legii**" przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

BACZNOŚĆ METALOWCY Z FABRYK PODGÓRSKICH! We środę 27 kwietnia o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w Domu Robotniczym w Podgórzu zgromadzenie wszystkich metalowców. Omówione będą sprawy święta majowego i stosunki warsztatowe. Sprawy ważne, przybadźcie wszyscy! **Zarząd Oddziału ZRPM.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 27 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawa cennikowa.

ZGROMADZENIE KRAKOWSKICH PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się we wtorek 26 bm. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 1. 5.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cyrano de Bergerac".
Środa: „Cyrano de Bergerac".
Czwartek: „Cyrano de Bergerac".

KINOTEATRY

Bagatela: „Syn Szeika" z Rudolfem Valentino.
Promień: „Z rąk do rąk" z Glorją Swanson.
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi", dramat z dżungli.
Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów".
Uciecha: „W życiu każdej kobiety".
Wanda: „Kusicielka".
Warszawa: „Pikowy as".

RADJO

Wtorek 26 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Zagadnienie ustroju szkolnictwa w Polsce" — wygłosi W. Sikora, kurator Okręgu Szkolnego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. z cyklu: Życie wyrazów polskich" część I i „Wiek wyrazów polskich" — wygłosi Dr. J. Łoś, prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat meteorologiczny. 15.00—15.25: Komunikat gospodarczy. 15.30—15.55: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja polska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja powszechna" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 16.45—17.10: Radjokronika. — 17.15: Koncert popołudniowy. 18.00: Komunikat meteorologiczny. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „W krainie Maurów" — wygłosi prof. Tadeusz Radliński. 19.55—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny kameralny, poświęcony twórczości Beethovena.

—ooo—

Ze sportu

RKS „LEGJA"— „MAKKABI" 0:0. Zawody te na boisku Makkabi przy licznej frekwencji publiczności przyniosły drużynie robotniczej zaszczytny rezultat. Legja wystąpiła z Łachem w bramce i Płonką na backu. Makkabi natomiast bez Purischa. Do przerwy zaznaczyła się lekka przewaga biało-niebieskich, którzy dzięki doskonałej grze Łacha, Kopecia, Wronowskiego i Wicherka nie zdołali uzyskać żadnego punktu. Po pauzie Legja jest stroną atakującą, a od pewnej klęski ratuje Makkabi świetnie dysponowany Meller w bramce. Strzały Babraja i Sucharskiego z najbliższej odległości stają się łupem bramkarza biało-niebieskich, który mimo ustawicznego bombardowania bramki przez energicznych napastników Legji nie chce skapitulować. Tak więc gra pozostaje nie rozstrzygniętą, umacniając dobrą opinję o robotniczej drużynie, która przejawiła w tych zawodach nadzwyczaj solidarną ambicję i ofiarność. Zaznaczyć wypada, że gra prowadzona była faire, choć nie bardzo chętnie przez Makkabi. Najlepszym na boisku okazał się Kopeć, ponadto wyróżnili się Wicherek i Łach. Z Makkabi podobali się bracia Schneidrowie i Meller. Sędziował dobrze p. Szaszek.

MAKKABI II—CRACOVIA II 1:0 (0:0). Cracovia grała bardzo słabo, przewaga biało-niebieskich widoczna.

CZARNOWIEJSKI—PRĄDNICZANKA 3:0. Valkover z powodu niestawienia się Prądniczanki.

METEOR—ORKAN 3:1. Mistrzostwo kl. C. Ładne zwycięstwo odmłodzonej drużyny Meteoru.

BŁĘKITNI—AMATORZY 1:1. Zawody przyjacielskie i nader interesujące.

AMATORZY (KOMB.) — GRZEGÓRZECKI KS 2:3. Niezasłużona klęska lepszych Amatorów. Sędzia p. Pitzele słaby.

WISŁA REZ.—JUTRZENKA REZ. 3:1 (2:1). Ładna gra Wisły.

CRACOVIA—WAWEL 3:0 (3:0). Obustronnie słaba gra utrzymana na niskim poziomie i nie wolna od brutalności wniesionej bezcelowo przez Wawel. Sędziował p. Seidner słabo.

WISŁA—HASMONEA 3:1 (1:0). Naogół przewaga Wisły, której się należała w zasadzie wygrana, jednak wedle przebiegu gry obie bramki uzyskane przez Adamka z rzutu karnego były niesłusznie podyktowane. Gra Wisły tym razem słaba. Zadowolnił jedynie Kotlarczyk i Balcer. Z Hasmonei wyróżnili się Steuerman i Redler. Sędzia p. Kowalski z Lublina pokazał jak można najgorzej sędziować. To skandal produkować się podobnym nabytkiem.

KS PATRIA—KS UNIA 3:1 (0:1). Zawody towarzyskie zamiast zawodów o mistrzostwo z powodu niejawienia się sędziego związkowego.

Przez cały czas zawodów gra otwarta. Do pauzy Unia strzela 1 bramkę z karnego, w drugiej zaś połowie dobrze dysponowany napad Patrji zdobywa 3 bramki. Strzelcami Patrji byli Fradyma 2 i Bartys 1. Patria nie wyzyskała karnego.

PATRIA II—GRZEGÓRZECKI 2:0.

ŁOBZOWIANKA—DĄBIE 2:2.

III BIEG KOLARSKI NA PRZEŁAJ (CYKLOPEDESTR), urządzony przez oddział kolarski RKS „Legja" w dniu 24 bm. na przestrzeni 22 i pół klm., zgromadził na starcie 22 zawodników. Mimo ciężkiego i oślizgłego terenu bieg ten ukończyło 20 zawodników w bardzo dobrym czasie i dobrej kondycji. Oto wyniki: — 1) Głowacki Jan, AKS 26, Warszawa — czas 52 m. 22 sek., 2) Pachel Władysław, Garbarnia, Kraków — 53 m. 2/5 sek., 3) Hilfstein Roman, Makkabi, Kraków, — 53 m. 40 sek., 4) Tarnawa Wincenty, 8 p. ułanów, Biała — 55 m. 30 sek., 5) Krobot Albin, Crakovia, Kraków — 55 m. 44 sek., 6) Łaptaś Mieczysław, Cracovia, Kraków, 56 m. 44 sek., 7) Kołek Michał, Legja, Kraków — 56 m. 57 sek., 8) Piotrowicz Bolesław, Cracovia, Kraków, — 59 m. 24 sek. — Jakkolwiek poraz pierwszy do biegu na przełaj stanęli na starcie zawodnicy zamiejscowi z Warszawy, Lwowa i Białej, to jednak w szerokich masach kolarzy polskich bieg ten nie cieszy się popularnością. Kolarze zapoznają znaczenie i doniosłość biegu i dlatego na przyszłość takiego powinny kluby kolarskie zgłaszać do biegów kolarskich na przełaj jak największą ilość zawodników. Kierownictwo biegu spoczywało w energicznych rękach p. Eugenjusza Weissa jako startera, oraz kierownika sekcji M. Kantorka i St. Fijała wspólnie z delegatami klubów krakowskich. Żetony zdobyło pierwszych 6 zawodników, zaś 2 dalszych otrzymało dyplomy pamiątkowe.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI". We wtorek 25 kwietnia tylko rozstrzygające walki: Prohaska (Czechosłowacja) contra Nestrom (Szwecja), Sztekker (Warszawa) contra Pooshoff (Frankfurt) i rozstrzygająca walka rewanżowa: Bajer (Bawarja) contra Brylla (Górny Śląsk).

WIELKI PUHAR MIASTA NICEI zdobył w niedzielę porucznik Szosland na koniu Redleadt, rotmistrz Antoniewicz na Banzaju zajął siódme miejsce, porucznik Lewicki na Mirze 14 miejsce. Wstęgi honorowe zdobyli: rotmistrz Suski, major Toczek i rotmistrz Królikiewicz i podpułkownik Rómmel.

PRZEGLĄD LITERACKI

NOWE KSIĄŻKI wydane przez Związek okręgowy Kas chorych w Krakowie:

Prof. Dr. Franciszek Walter: RZEŻĄCZKA U MĘŻCZYZN. Zeszyt III. Biblioteki Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie. Cena zł. 3'50.

Okólniki i Pisma Ogólne Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie za rok 1926. Cena zł. 6'50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego 5.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników. Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy. ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych. ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych. Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 20.

R. S. S. „Proletarjat". Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Aleja Krasińskiego 16.

Inspektorat Pracy. Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy. św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy. Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy. Kanonicza 20.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków. ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia. Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu. Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe. Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych. Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

" w **Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

" Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci. Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

" Ambulatorjum dla chorych. Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat). Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne. Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza. biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).